

Urząd Regulacji Energetyki

<https://www.ure.gov.pl/pl/urząd/informacje-ogolne/edukacja-i-komunikacja/ure-w-mediach-1/11262,Ceny-energii-dla-konsumentow-zmaleja-Na-gieldzie-juz-spadly.html>
27.04.2024, 23:44

Ceny energii dla konsumentów zmaleją? Na giełdzie już spadły

Rafał Gawin, prezes Urzędu Regulacji Energetyki w rozmowie z Bartłomiejem Sawickim z „Rzeczpospolitej”, 07.08.2023 r.

Patrząc na ceny energii na Towarowej Giełdzie Energii w kontraktach rocznych na 2024 r., można mieć nadzieję, że ceny energii w przyszłym roku będą niższe niż w bieżącym?

Taryfy dla swoich odbiorców zawsze kalkuluje dane przedsiębiorstwo sprzedające lub dystrybuujące energię elektryczną. Prezes URE jest jedynie audytorem kosztów przedstawionych we wnioskach o zatwierdzenie taryfy, które przedkładają nam spółki. Należy przy tym pamiętać, że prezes URE zatwierdza taryfy wyłącznie dla odbiorców w gospodarstwach domowych. Podczas postępowania, które poprzedza zatwierdzenie takiej taryfy, badamy przede wszystkim, czy przedstawione przez przedsiębiorcę koszty, jakie musi on ponieść, aby dostarczyć energię, są uzasadnione. Punktem odniesienia są dla nas ceny rozliczeniowe na Towarowej Giełdzie Energii, kontrakty bilateralne oraz ceny ustalane w ramach grup kapitałowych. I te koszty dziś są faktycznie niższe niż w kontraktach ubiegłorocznych z dostawą na bieżący rok. Ale nie mamy jeszcze wniosków przedsiębiorstw, zatem nie mogę prognozować, jakie koszty zostaną w nich przedstawione.

Z raportów kwartalnych URE wynika, że cena na rynku konkurencyjnym była dwa razy wyższa w I kw. 2023 niż w I kw. 2022 r.

Publikowane przez URE indeksy prezentują ceny wykonania umów. Co to oznacza? Przykładowo, dla prezentowanych przez nas cen za I kw. 2023 jest to wartość kontraktów, które były zawierane jeszcze w 2022 r. Analogicznie jest z ceną w I kw. 2022 r., która wynika z umów zawieranych jeszcze w 2021 r., a więc przed wybuchem wojny w Ukrainie. Stąd te różnice.

Czy powstanie Narodowej Agencji Bezpieczeństwa Energetycznego wpłynie na proces taryfikacji cen energii?

NABE ma obejmować wytwórców, a nie sprzedawców energii. A prezes URE nie taryfikuje wytwórców. Niemniej pojawienie się podmiotu, który będzie odpowiadał za połowę produkowanej w Polsce energii, może mieć wpływ na rynek. Kontraktacja energii na rok przyszły trwa, a NABE jeszcze nie powstała. Stąd też powstanie NABE może mieć większy wpływ na ceny energii od 2025 r.

Ostatnie dwie ustawy, którymi zajmował się parlament, a więc nowelizacja prawa energetycznego i ustawy OZE, mogą znacząco zmienić rynek energii. Jakich zmian możemy

oczekiwać?

Zmian w regulacjach dotyczących szeroko pojętej energetyki w ostatnich tygodniach było bardzo wiele i wprowadzają one dużo nowych rozwiązań. Chodzi o nowelę prawa energetycznego oraz ustawy o odnawialnych źródłach energii. Jest to między innymi efekt implementacji do polskiego prawa unijnej dyrektywy rynkowej z pakietu „Czysta energia dla wszystkich Europejczyków”. Pojawia się wiele nowych form działalności i aktywizacji podmiotów na poziomie regionalnym. To pozwoli też na aktywizację odbiorców końcowych. Pojawiają się obywatelskie społeczności energetyczne, nowa definicja klastrów energetycznych, powstają hybrydowe instalacje OZE w połączeniu z magazynami energii. Pojawia się wiele nowych form współpracy osób fizycznych i prawnych, co wpisze się w ogromnie dziś ważną decentralizację energetyki.

Jednym z kluczowych rozwiązań, które wprowadza prawo energetyczne, jest tzw. linia bezpośrednia łącząca wytwórcę i odbiorcę energii...

To rozwiązanie będzie sprzyjało powstawaniu lokalnych źródeł energii i stanowi odpowiedź na oczekiwania dużych odbiorców przemysłowych, dla których ważna jest możliwość autokonsumpcji i produkcji energii odnawialnej w bezpośrednim sąsiedztwie zakładu przemysłowego. To przekłada się na obniżenie śladu węglowego – linia bezpośrednia będzie sprzyjać dekarbonizacji gospodarki i odpowiadać na oczekiwania dużego biznesu. Dzięki temu rozwiązaniu instalacja OZE będąca w bezpośredniej lokalizacji przy zakładzie danej firmy, może bezpośrednio przesyłać energię, bez konieczności podpięcia się do krajowej sieci elektroenergetycznej. Potrzeby energetyczne będą więc zaspokajane na miejscu.

Kolejnym rozwiązaniem – kto wie, być może rewolucyjnym jak na polskie warunki – jest cable pooling...

Cable pooling to tzw. współdzielenie sieci. Poprawka komisji senackiej przeszła przez Senat, a cała nowela OZE wraz z tą poprawką trafiła do Sejmu. Liczymy, że na kolejnym posiedzeniu Sejmu, które zaplanowano w połowie sierpnia, zostanie ona przyjęta. To rozwiązanie wejdzie w życie w terminie 30 dni od złożenia podpisu przez prezydenta RP, a więc szybko. Cable pooling przede wszystkim pozwoli na bardziej efektywne wykorzystywanie istniejących mocy przyłączeniowych. Umożliwi bowiem wykorzystanie energii ze słońca i wiatru na jednym przyłączy do sieci. Te źródła świetnie się uzupełniają. Warunkiem jest jednak wypracowanie indywidualnego modelu współpracy między właścicielami danych źródeł energii. Zgodnie z proponowanymi regulacjami grupa podmiotów będzie musiała z własnego grona wytypować lidera, który w ich imieniu będzie występował o pozwolenie na przyłączenie wielu instalacji. Liczymy, że to rozwiązanie przełoży się na zmniejszenie liczby sporów o odmowy przyłączenia do sieci. Pozwoli również – w naszej ocenie – na efektywniejsze wykorzystanie już istniejących przyłączy. Zakładamy, że dzięki temu kolejka oczekujących na przyłączenie będzie się zmniejszać. To natomiast oznacza bardziej efektywne wykorzystanie mocy OZE. Tylko w latach 2021–2022 odmówiono przyłączenia do sieci 11 tys. instalacji o łącznej mocy ponad 66 GW. W latach 2019–2020 były to odmowy dla instalacji o łącznej mocy niespełna 6 GW. Należy przy tym pamiętać, że znacząco wzrosła w tych okresach liczba składanych wniosków. Oczywiście

cable pooling, jak każde nowe rozwiązanie, będzie wymagał czasu na pełne wdrożenie i wypracowanie przez inwestorów najlepszych modeli współpracy, np. przy podziale kosztów.

A czy w kolejnych latach liczba odmów znów będzie rosła?

Mam nadzieję, że tempo znacznie osłabnie. Liczymy, że z jednej strony dzięki współdzieleniu sieci, a z drugiej strony, dzięki rozwiązaniom organizacyjnym i prawnym, które realizujemy wspólnie z operatorami w ramach Karty Efektywnej Transformacji Sieci Dystrybucyjnych Polskiej Energetyki, zobaczymy skutek tych działań w postaci wzrostu potencjału już istniejących sieci. W ramach mechanizmów wypracowanych w Karcie, założyliśmy wzrost nakładów na inwestycje w sieci w kategorii „przyłączanie”. Już teraz średnio 40 proc. nakładów inwestycyjnych operatorów jest przeznaczane na przyłączanie nowych instalacji do sieci. To ma przynieść efekt w postaci uwalniania nowej mocy. Dodatkowe rozwiązania, jak współdzielenie sieci, linia bezpośrednia, pozwolą na pojawienie się dodatkowych mocy przyłączeniowych. Liczba odmów powinna zatem spadać, a moc OZE w systemie powinna rosnąć w jeszcze szybszym tempie.

O ile zwiększy się miejsce na podłączenie nowych mocy OZE dzięki cable poolingowi? Mowa jest o 5-7 GW mocy. Z kolei w Karcie Efektywnej Transformacji Sieci dystrybucyjnej o 47 GW...

Przede wszystkim należy te liczby rozróżnić. 47 GW mocy w OZE to instalacje, dla których już zostały wydane warunki przyłączenia do sieci do 2030 r. Razem z instalacjami prosumenckimi, które nie wymagają warunków przyłączenia, będą to 52 GW. Oznacza to, że wskazane w Karcie 52 GW to stan docelowy wszystkich przyłączonych instalacji OZE w 2030 r., z uwzględnieniem tego, co już jest przyłączone. Do tego zobowiązali się OSD (operatorzy systemu dystrybucyjnego - red.). Natomiast nie szacowaliśmy w URE, o ile można zwiększyć te moce dzięki wdrożeniu cable poolingowi. Biorąc jednak pod uwagę nasze szacunki z Karty, owe 5-7 GW to będą moce „ekstra” - ponad to, co prezentujemy w Karcie. Czy to będzie 5, 7 czy może 9 GW, będzie też zależało od technologii wytwarzania energii wykorzystanych przy współdzieleniu sieci, jak również udziału magazynów.

Czy potrzeby wynikające z Karty będą oznaczać wzrost taryfy dystrybucyjnej będącej elementem rachunku za prąd?

Ten wzrost już ma miejsce. Rozwój sieci jest bowiem finansowany z tej części taryfy, którą nazywamy zwrotem z zaangażowanego kapitału. A wpływ na poziom tego zwrotu ma oprocentowanie najdłuższych (dziesięcioletnich) obligacji Skarbu Państwa. Dzisiaj stopy procentowe i oprocentowanie obligacji Skarbu Państwu są znacząco wyższe niż kilka lat temu. Przy klasycznym sposobie obliczania stopy zwrotu mamy zmienne oprocentowanie w zależności od wielkości oprocentowania obligacji. Co roku ta stopa się zmienia. Teraz, dzięki wdrożeniu mechanizmu przewidzianego w Karcie, mamy uśredniony poziom stopy zwrotu w perspektywie pięcioletniej. Unikamy więc „górek i dołków” - dużych zmian oprocentowania. Nie podbijamy w ten sposób inflacji w okresie, gdy jest ona podwyższona. Gwarantujemy także firmom dystrybucyjnym stabilność zwrotu nakładów, co ma ogromne znaczenie dla decyzji inwestycyjnych.

Ustawa o zmianie prawa energetycznego zakłada wprowadzenie tzw. porównywarki cenowej. Będzie to miało wpływ na więcej zmian sprzedawców energii przez klientów?

Będzie to miało moim zdaniem pośrednie znaczenie. Kluczowe przy podejmowaniu decyzji o zmianie sprzedawcy jest to, jak wyglądają oferty poszczególnych sprzedawców. Porównywarka zapewni wszystkim odbiorcom dostęp do tych informacji.

Wraz z nowymi regulacjami rosną obowiązki URE. Czy w ślad za tym rosną także nakłady finansowe na Urząd?

W treści nowelizowanych ustaw prawo energetyczne i OZE nie znajdziemy informacji o dodatkowych środkach dla URE. Przy czym mówimy o dwóch ustawach, a liczba zmian, jakie już wprowadzono (w ramach działań osłonowych w 2022 r.) i jakie za chwilę się pojawią na rynkach energii, jest znacząca. Nasze zadania, a więc kontrola i egzekwowanie obowiązków wynikających z ustaw, rosną. Niestety, nie idzie za tym wzrost finansowania potrzebnego do realizacji tych zadań.

Data publikacji : 16.08.2023

Data modyfikacji : 16.08.2023

[Poprzedni Strona](#)
[Następny Strona](#)